

WROCŁAW ŚPIEWA Z WARSZAWĄ

Koncert zespołu
FERAJNA
Z HOOVERA
z okazji
78. rocznicy
Powstania
Warszawskiego

07.08.2022 r.
godz. 17:00

plac przed
Centrum Historii
Zajezdnia
we Wrocławiu
ul. Grabiszyńska 184

WSTĘP WOLNY

Więcej
informacji
i transmisja
na żywo:



niepodległa

ORGANIZATOR:



FUNDACJA
SENSORIA



DUMNI Z
POWSTAŃCÓW
ZE PAMIĘTĄ

PARTNER:



Projekt „Wrocław śpiewa z Warszawy” dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach rządowego Programu Dotacyjnego „Niepodległa”

GDY W NOC WRZEŚNIOWĄ

słowa: autor nieznany

Gdy w noc wrześniową północ wybiła,
Eskadr bojowych ogromna moc
Z szumem motorów się pojawiła,
W piekło zmieniła cichą noc.

Miasta i dworce zbombardowano,
Gdy ludność miasta była we śnie,
Gdy się niczego nie spodziewano,
To nam zadali ciosy złe.

Piersi obrońców murem stanęli,
W porannym słońcu się bagniet lśnił.
Gdy w bój ruszyli, hura! krzyknęli,
Bagnetem popchli wroga w tył.

A wtem lotnictwo się pojawiło,
Które w szeregi zbierali swe,
A naszych orłów widać nie było,
To nas zmusiło cofnąć się.

Tak się cofali do bram Warszawy
Za nami sunął tankietek wąż,
Lecz się nie martwmy, wszak Bóg jest z nami,
Wszak nam nie będzie źle tak wciąż.

Lecz się nie martwmy, wszak Bóg jest z nami,
Wszak nam nie będzie źle tak wciąż.

SIEKIERA, MOTYKA

słowa: Anna Jachnina

Siekiera, motyka, styczeń luty,
Niemiec z Włochem gubią buty.
Siekiera, motyka, linka, drut,
I pan malarz jest kaputt.

Siekiera, motyka, piłka, szklanka,
W nocy nalot, w dzień łapanka.
Siekiera, motyka, piłka, gaz,
Uciekajmy póki czas.

Jak tu żyć i o czym śnić.
Szkopy nam nie dają żyć.
Po ulicach gonią wciąż.
Patrzą kogo jeszcze wziąć.

Siekiera, motyka, żandarm, buda,
Każdy zwiewa gdzie się uda.
Po co siedzieć w cytadeli
Albo w jakiejś innej celi.

Siekiera, motyka, piłka, deska,
Ta ulica Skaryszewska.
Siekiera motyka i dwie deski,
Już jesteśmy na Skaryszewskiej.

Jak tu żyć...

Siekiera motyka, piłka, szklanka.
W nocy nalot w dzień łapanka.
Siekiera motyka, piłka, gwóźdź.
Masz górala i mnie puść.

A jak nie masz tysiąc złotych
to wyjeżdżasz na roboty.
Siekiera motyka, piłka, linka,
Tutaj Prusy tam Treblinka.

Jak tu żyć...

Bo przecież kultura nie zabrania
Robić takie polowania
I widocznie z nimi źle
Kiedy za nas biorą się.

Siekiera, motyka, piłka, alas.
Przegrał wojnę głupi malarz.
Siekiera, motyka, piłka nóż.
Przegrał wojnę już, już, już.

Jak tu żyć...

PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

słowa: Feliks Gwiżdż

Przybyli ułani pod okienko,
przybyli ułani pod okienko,
pukają, wołają: „Puść, panienko!”
pukają, wołają: „Puść, panienko!”

„O Jezu, a cóż to za wojacy?”
„O Jezu, a cóż to za wojacy?”
„Otwieraj, nie bój się, to czwartacy,
Otwieraj, nie bój się, to czwartacy.

Przyszliśmy tu poić nasze konie,
przyszliśmy tu poić nasze konie,
za nami piechoty pełne błonie,
za nami piechoty pełne błonie”.

„O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?”
„O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?”
„Warszawę odwiedzić byśmy radzi,
Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno,
Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
zobaczyć to nasze stare Wilno,
zobaczyć to nasze stare Wilno”.

LEGIONY

słowa: Andrzej Hałaciński i Tadeusz Biernacki

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to straceńców los!
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to ofiarny stos.

My pierwsza brygada, strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My pierwsza brygada, strzelecka gromada...

Nie chcemy już od was uznania
Ni waszych mów ni waszych łez
Skończyły się dni kołatania
Do waszych dusz, do waszych kies.

My pierwsza brygada, strzelecka gromada...

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

My pierwsza brygada, strzelecka gromada...

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni.
Wśród fałszów siać zew namiętności.
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My pierwsza brygada, strzelecka gromada...

Mówili, żeśmy stumanieni
Nie wierząc w to, że chcieć to móc!
Lecz trwaliśmy osamotnieni
A z nami był nasz drogi wódz!

My pierwsza brygada, strzelecka
gromada...

WOJENKO, WOJENKO

słowa: autor nieznany

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
Bo tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
W zimnym leży grobie.

Ten już w grobie leży z dala od rodziny,
A za nim pozostał, a za nim pozostał
Cichy płacz dziewczyny.

UŁANI UŁANI

słowa: nieznany autor

Ułani, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami polecie.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami polecie.

Nie ma tego domu, nie ma i tej chatki,
żeby nie kochały ułana mężatki.
Hej, hej, ułani, nie ma takiej chatki,
żeby nie kochały ułana mężatki.

Jedna umierała, jeszcze się pytała:
„Czy na tamtym świecie ułani będziecie?”.
Hej, hej, ułani, jeszcze się pytała:
„Czy na tamtym świecie ułani będziecie?”.

Ułani, ułani, siwe konie macie,
pojadę za wami, jednego mi dacie.
Hej, hej, ułani, siwe konie macie,
pojadę za wami, jednego mi dacie.

W okieneczku stała, chusteczką wiewała:
„Wróć się, mój Jasieńku, będę cię kochała”.
Hej, hej, ułani, chusteczką wiewała:
„Wróć się, mój Jasieńku, będę cię kochała”.

O MÓJ ROZMARYNIE

słowa: nieznany autor

O mój rozmarynie rozwijaj się,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się.

Dadzą mi konika cisawego,
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi kabacik z wyłogami,
I czarne buciki i czarne buciki
Z ostrogami.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.

Pójdziemy z okopów na bagnety,
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje
Ale nie ty.

DNIA PIERWSZEGO WRZEŚNIA

słowa: Julia Ryczer

Posłuchajcie ludzie smutnej opowieści,
Co ja wam zaśpiewam, w głowie się nie mieści.
Co ja wam opowiem to jest smutne bardzo,
Niechaj Wasze serca biedakiem nie wzgardzą,

Dnia pierwszego września roku pamiętnego,
Wróg napadł na Polskę z kraju sąsiedniego.
Najgorzej się zawziął na naszą Warszawę,
Warszawo kochana, tyś jest miasto krwawe.

Kiedys byłaś piękna, bogata, wspaniała,
Dzisiaj tylko kupa gruzów pozostała.
Kościoły zburzone, domy popalone,
Gdzie się mają schronić ludzie poranione?

Lecą bomby z nieba, brak jest ludziom chleba,
Nie tylko od bomby, umrzeć z głodu trzeba.
Lecą bomby, lecą od wieczora do dnia,
Nie ma kropli wody do gaszenia ognia.

Kościoły zburzone, domy popalone,
Gdzie się mają schronić dzieci wygłodzone?
Matka szuka syna, głośno wzywa Boga,
Błaga o ratunek wypatrując wroga.

Posłuchajcie ludzie smutnej opowieści,
Co ja wam zaśpiewam, w głowie się nie mieści.
Co ja wam opowiem to jest smutne bardzo,
Niechaj Wasze serca biedakiem nie wzgardzą,

Gdy biedna Warszawa w gruzach pozostała,
To biedna Warszawa poddać się musiała.
I tak się broniła całe trzy tygodnie!
Jeszcze Pan Bóg skarże szkopów za ich zbrodnie!

Co ja wam tu śpiewam, w głowie się nie mieści,
Teraz będzie koniec naszej opowieści.
Posłuchajcie, ludzie, z nami łaska Boża,
Odbudujem Polskę od gór aż do morza.



TERAZ JEST WOJNA

słowa: nieznany autor

Na dworze jest mrok,
W pociągu jest tłok,
Zaczyna się więc sielanka,
On objął ją wół,
Ona gruba jak wół,
Pod paltem schowana rąbanka.
Spod serca kap, kap,

Słonina i schab,
Salceson i dwa balerony,
Gdy on się zachwyca,
Wypada polędwica
I boczek nieosolony

Teraz jest wojna,
Kto handluje, ten żyje.
Jak sprzedam rąbankę,
Słoninę, kaszankę,
To bimbru się też napiję.

Nim on się przekona,
Czym handluje ona,
To pociąg na stacji staje.
Żandarmi wsiadają,
Wszystko wywalają
Co tylko im się zdaje.
Ten szuka na ziemi,
Ten szuka w kieszeni,
A trzeci po paczkach szpera.
Zabrali rąbankę,
Słoninę, kaszankę,
A niech że ich jasna cholera!

Teraz jest wojna,
Z handlu ciężko się żyje
Zabrali rąbankę,
Słoninę, kaszankę,
I bimbru się też nie napije.

OKUPACYJNA ŚWINIA

słowa: nieznany autor

Hej tam pod Krakowem
Gdzie ta Wisła płynie.
Rozwalila nam się świnia
Na polskiej krainie,
Na polskiej krainie.

A jak sie napasie,
Przyjdą lepsze czasy.
Ubijemy pałą świnie
Narobim kiełbasy
Narobim kiełbasy

Tymi kiełbasami
Według denatury
Wytrujemy wszystkie Polskie
Prusaki i szczury,
Prusaki i szczury.

ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY

słowa: Roman Ślęzak

Rozszumiały się wierzby płaczące
Rozpłakała się dziewczyna w głos;
Od łez oczy podniosła świecące
Na żołnierski, na twardy, srogi los.

Nie ślijcie wierzby nam
Żalu – co serce rwie,
Nie płacz dziewczyno z bram
Bo na wojence nie jest źle.

Do tańca grają nam
Armaty, stali szczęk
Śmierć kosi niby łan
Lecz my nie wiemy co to lęk.

Błoto, deszcz, czy słoneczna spiekota
Zawsze słyhać miarowy, równy krok
To maszeruje szara piechota
Na ustach śpiew, pogodna twarz, wesoły wzrok.

Nie ślijcie wierzby nam..

MARSZ MOKOTOWA

słowa: Mirosław Jezierski, muzyka: Jan Krzysztof Markowski

Nie grają nam surmy bojowe
Ni werble do szturm nie warczą,
Nam przecież te noce sierpniowe
I prężne ramiona wystarczą.

Niech płynie piosenka z barykad
Wśród bloków, zaułków, ogrodów,
Z chłopcami niech idzie na wypad
Pod rękę przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz to właśnie zew,
Niech brzmi i trwa przy huku dział,
Batalion gdzieś rozpoczął szturm,
Spłynęła łza i pierwszy strzał!

Niech wiatr ją poniesie do miasta
Jak żagiew płonąca i krwawą,
Niech w górze zawiśnie na gwiazdach,
Czy słyszysz, płonąca Warszawo?

Niech zabrzmie w uliczkach znajomych,
W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
A serca z zapachu nie stygną!

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu
W poszumie drzew i w sercach drży
Bez próżnych skarg i zbędnych słów,
To nasza krew i czyjeś łzy!



WARSZAWO MA

słowa: Andrzej Włast, właśc. Gustaw Baumritter

Warszawo ma, o Warszawo ma
Wciąż płaczę gdy ciebie zobaczę,
Warszawo, Warszawo ma!

Tam w getcie głód, i nędza, i chłód,
I gorsza od chłodu, od głodu,
Tęsknota, Warszawo ma!

Warszawo ma!, patrz w oku moim łza,
Bo nie wiem, czy jeszcze zobaczę
Cię jutro Warszawo ma!

Przez mur przekradam się
I biegnę tu jak zgoniony pies!
Choć tropi mnie pan władza,
Żandarm, Gestapo i SS.

WARSZAWSKIE DZIECI

słowa: Stanisław Dobrowolski, muzyka: Andrzej Ponufnik

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych żaden trud –
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolicu, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!

Powisłe, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom –
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty grom.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój, ...

Od piły, dłuta, młota, kielni –
Stolico, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy Tobie wierni,
Na straży Twych żelaznych praw.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój, ...

Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzymy, że nam Sprawiedliwy,
Odplaci za przelaną krew.

SANITARIUSZKA MAŁGORZATKA

słowa: Mirosław Jezierski, muzyka: Jan Krzysztof Markowski

Przed akcją była skromną panną,
Mieszkała gdzieś w Alei Róż,
Miała mieszkanko z dużą wanną,
Pieska pinczerka, no i już.

I pantofelki na koturnach
I to, i owo, względnie, lub,
Trochę przekorna i czupurna
I tylko "Mewa" albo "Klub".

Na plażę biegła wczesnym rankiem,
Aby opalić wierzch i spód,
Dzisiaj opala się junakiem
I razem z nami wcina miód.

Sanitariuszka "Małgorzatka"
To najpiękniejsza jaką znam,
Na pierwszej linii do ostatka
Promienny uśmiech niesie nam.
A gdy nadarzy ci się gratka,
Że cię postrzelą w prawy but,
To cię opatrzy "Małgorzatka"
Słodsza niż przydziałowy miód.

Ta "Małgorzatka" to unikat;
Gdym na Pilicką dzisiaj wpadł
Czytała głośno komunikat,
A w dali głucho walił piat.

Tak jakoś dziwnie się złożyło,
Że choć nie miałem żadnych szans,
Niespodziewanie przyszła miłość,
Jak amunicja do pe-panc.

Idylla trwałaby do końca,
Lecz jeden szczegół zgubił mnie,
Dziś z innym chodzi po Odyńca,
Bo on ma stena, a ja nie.

Sanitariuszko "Małgorzatko",
Jakże two serce zdobyć mam,
Choć sprawa wcale nie jest gładka,
Już jeden sposób dobry znam:
Od "Wróbla" dziś pożyczę visa
I gdy zapadnie ciemny mrok,
Pójdę na szosę po "tygrysa" -
W ręce Małgosi oddam go!

PAŁACYK MICHŁA

słowa i muzyka: Józef Szczepański

Pałacyk Michła, Żytńia, Wola,
bronią jej chłopcy od "Parasola",
choć na "tygrysy" mają visy -
to warszawiaki, fajne chłopaki - są!

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wytężaj słuch
pręż swój młody duch, jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny,
sanitariuszki - morowe panny,
a gdy cię kula trafi jaka,
poprosisz pannę - da ci buziaka - w nos!

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch ...

Z tyłu za linią dekoniki,
intendentura, różne umrzyki
gotują zupę, czarną kawę
i tym sposobem walczą za sprawę - hej!

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch ...

Za to dowództwo jest morowe,
bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
a najmorowszy z przełożonych,
to jest nasz "Miecio" w kółko golony - hej!

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch ...

Wiara się bije, wiara śpiewa,
szkopy się złoścą, krew ich zalewa,
różnych sposobów się imają,
co chwilę „szafę” nam posyłają — hej!

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch ...
Lecz na nic "szafa" i granaty,
za każdym razem dostają baty
i co dzień się przybliża chwila,
że zwyciężymy! i do cywila - hej!

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch ...

SERCE W PLECAKU

słowa i muzyka: Michał Zieliński

Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się użalił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,
Może właśnie jest w rozterce
Zakochane twoje serce?
Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
I ze śmiercią szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska wola.
I choć go trapiły wielce
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę, tę jedyną...



**Pokaż, że pamiętasz
o Powstańcach Warszawskich**

WEJDŹ NA

WWW.DUMNIZPOWSTAŃCÓW.PL
I DODAJ COŚ OD SIEBIE

Dołącz do nas! →



Akcja trwa od 1 sierpnia do 2 października 2022 r.

PARTNERZY STRATEGICZNI



PARTNERZY

